

PO grzebie działkowców

W założeniach Platformy Obywatelskiej do nowej ustawy o rodzinnych ogródkach działkowych czytamy następujące propozycje nowelizacji.

1. Na terenie ogrodów działkowych całego kraju domki mają mieć powierzchnię do 20 m²;
2. Domki bez fundamentów;
3. Działkowiec – bez własności gruntów. Użytkowanie okresowe;
4. Naniesienia w ogrodzie wywłaszczyć na rzecz państwa;
5. Zwiększone podatki: dom 7,36 zł za m², grunty 0,43 za m²;
6. Zarząd komisaryczny.

Te nowelizacje są bardzo krzywdzące. Działkowicze urządzali ogrody często na wysypiskach śmieci, gruzowiskach i terenach nieużytków rolnych. Tam zbudowali domki 35 m² lub 25 m² – według ówczesnej ustawy i prawa budowlanego. Zatem projekt PO jest dowodem na śmierć polskich ogrodów. Nowe wytyczne do projektu ustawy nie są zgodne z konstytucją, z prawem tzw. zasiedzenia gruntów i prawem budowlanym.

Neoliberalizm dla bogatych chce biednym zabrać 35 m² skromnego

domku na działce 400-metrowej. Toleruje natomiast budowę 1000 m pałaców bogaczy. Podatek od tego bogactwa nie jest płacony od wartości, tylko od metraży. To jest ten sam rodzaj hipokryzji Platformy jak w PKP: motorniczy zarabia 2 tys. zł, a prezes – 100 tys. zł miesięcznie. Jest to wielki skandal w zakłamanej demokracji polskiej.

Rodziny biednych działkowców, zwłaszcza emerytów z wnukami, nie jeżdżą na zagraniczne wczasy. Nie jeżdżą do spa. Pracują i odpoczywają wyłącznie na działkach, które zbudowali. Często własnymi rękami. Budowa przeważnie trwała 10–20 lat i przy znacznych oszczędnościach własnych funduszy.

Platforma chce sprzedać te grunty deweloperom, aby powiększyć zyski budżetu kosztem biedoty i emerytów. Chce dać podatkowy haracz dla gmin od działkowców – bez własności gruntów. Proponowane 20 m² dla domku – jak chce Platforma – stanowi tyle, co kiosk na warzywa lub miejsce postojowe dla zwierząt. Czy tego chce Premier?

Kazimierz Górecki
publicysta